



R

GORZÓWSKA PRZEMYSŁÓWKA

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO GORZÓWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM

ROK III, NR 1 (13)

GORZÓW WIELKOPOLSKI

20. I. 1976 — 20. II. 1976 R.

Na cześć VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej brygada Jana Soczyńskiego z Zespołu Budów „Stilon” zobowiązała się i pracując po godzinach pracy wykonała prace renowacyjne biur i pomieszczeń socjalnych. Wartość tych prac — liczona tylko w robociznie — wynosi 15 tys. zł. Brygada pracowała w składzie: Jan Soczyński, Andrzej Soczyński, Jan Skiba, Eugeniusz Skiba, Zbysław Salamon, Lucjan Szymanow

Poczynania brygady Jana Soczyńskiego godne naśladowania

ski, Ryszard Najder, Bronisław Lubik, Leonard Kujawa i Władysław Wierzbicki.

Takie poczynania brygady Jana Soczyńskiego — każdy to przynajmniej — godne są naśladowania i upowszechnienia. Pożyteczne czynny społeczne bowiem mają to do siebie, że — oprócz korzyści materialnych — dają dużą satysfakcję moralną; człowiek dodatkową pracą może zaakcentować najlepiej swoje poparcie dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W. Z.

Komentujemy:

W przeszłości, jednym z głównych założeń i celów strategii społeczno-gospodarczej było zapewnienie pełnego zatrudnienia oraz ilościowe zwiększenie stopnia produktywności wykorzystania zasobów pracy. Tymczasem nadciągające lata charakteryzować się będą zmniejszeniem nadwyżek rąk do pracy. Stopniowo będą się również wyczerpywać możliwości zwiększenia aktywności zawodowej ludności drogą jej przepływu ze wsi do miast.

Z tych też względów źródła rezerw kadrowych należy szukać w odpowiednio prowadzonej polityce zatrudnienia, w go spodarowaniu ludzkimi kwalifikacjami w sposób racjonalny, wyrażający się głównie zatrudnianiem ludzi zgodnie z ich wykształceniem i umiejętnością.

W dotychczasowej praktyce wykrywania i zagospodarowania rezerw koncentrowało się głównie na materiałno-technicznych czynnikach produkcji. Obecnie w poszukiwaniu rezerw wydajności pracy powinno się dążyć do maksymalnego harmonizowania indywidualno-zawodowych cech pracowników (kwalifikacji, zdolności, za interesowania itp.) z wykonywanymi przez nich funkcjami zawodowymi na zajmowanym stanowisku pracy.

Zatrudnienie służy bowiem nie tylko zaspokojeniu potrzeb materialnych, lecz jest także środkiem zaspokojenia swoich

potrzeby „samorealizacji”, „samourzeczywistnienia” w pracy. I tu właśnie rysuje się szeroki aspekt społeczny racjonalnego zatrudnienia; praca może bowiem przynieść najwyższą satysfakcję i zadowolenie jedynie wtedy, gdy ludzie będą zatrudnieni zgodnie z kwalifikacjami, zdobytym doświadczeniem i zdolnościami.

Rezerwy tkwią w nas

Właściwe wykorzystanie kwalifikacji zawodowych pracowników jest wyznacznikiem racjonalnego zatrudnienia. Mogą więc służyć trzy formy niepełnego (niewłaściwego) wykorzystania kwalifikacji: a) pracownicy podejmują pracę niezgodnie z zawodem wyuczonym, b) wykonują prace wymagające niższego formalnie przygotowania zawodowego oraz c) otrzymują zadania wymagające wyższych kwalifikacji niż posiadane.

W wymienionych powyżej przypadkach występuje marnotrawstwo kwalifikacji, a więc nieoptymalne wykorzystanie nakładów poniesionych na kształcenie kadry.

Nieracjonalne zagospodarowanie czynników ludzkich w za-

kładzie pracy prowadzi do zmniejszenia wydajności oraz gorszej jakości produkcji, powoduje niewłaściwe wykorzystanie surowca, narzędzi, utrudnia zdolność przygotowania się do nowych metod wytwarzania, obsługi nowoczesnych maszyn, zwiększa wypadkowość, powoduje obniżenie zarobków.

Niewłaściwa polityka zatrudnienia wpływa również na efekty społeczne, powodując zmniejszenie do pracy, brak zadowolenia i satysfakcji z wykonywania zawodu, uniemożliwiając właściwą stabilizację w zakładzie i w konsekwencji prowadząc do wzmożonej fluktuacji. Brak poczucia przydatności, brak emocjonalnej więzi z zakładem, zamierzanie do swego pracy i zawodu — co niejednokrotnie jest wynikiem nieracjonalnego zatrudnienia — zdecydowanie nie pozwala na właściwą adaptację w miejscu pracy, powoduje rozgorzgnięcie i uprzedzenia.

Jedynie wiele czynników prowadzących do nieoptymalnego wykorzystania kwalifikacji zatrudnionych, jak również wiele środków przeciwdziałania tej sytuacji, dostępnych i możliwych do realizacji w przedsiębiorstwie.

Dlatego też — zdając sobie sprawę z ogromnej wagi racjonalnego zatrudnienia — należy dążyć wszelkimi sposobami do doskonalenia gospodarki kadrowej, do zatrudnienia ludzi w sposób produktywny, zgodnie z ich kwalifikacjami i aspiracjami.

Red.



Rezerwy tkwią w nas, w polityce zatrudnienia zgodnie z kwalifikacjami.

Półtoramilionowa rzesza budowlanych i pracowników przemysłu materiałów budowlanych może dziś zameldować partii, że zadania uchwalone przez VI Zjazd zostały wykonane z nadwyżką we wszystkich rodzajach budownictwa. W 1975 r. nastąpił ponad dwukrotny wzrost produkcji budowlanej w stosunku do 1970 r. a w całym 5-leciu zwiększyła się ona o ponad 200 mld zł w stosunku do założonej przyjętych na VI Zjeździe. Budownictwo wyszło więc ze stagnacji, w której tkwiło w poprzednim okresie.

Chciałbym w imieniu budowlanych serdecznie i gorąco podziękować kierownictwu partii i rządu za 130-miliardowe nakłady na rozwój budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, za wydane podwyższenie płac w budownictwie, za nowoczesne maszyny, a przede wszystkim za stworzenie dobrego klimatu dla naszej trudnej roboty.

Wiadomym jesteśmy, jak wiele jest jeszcze przed nami, jak wiele musimy dokonać, aby za pewnić dalszy dynamiczny rozwój budownictwa, a tym samym całej gospodarki narodowej.

Szczególnej uwagi wymagać będą problemy budownictwa mieszkaniowego. Aby osiągnąć wielkości zawarte w Wytężeniu, tj. 1255 tys. mieszkań oraz stworzyć warunki do ich przekroczenia, należy — poczynając od pierwszego dnia nowego 5-lecia — działać w kierunku dalszego dynamicznego rozwoju przemysłu mieszkaniowego. Musimy przy tym po-

żyć akcent na takie rozwiązania techniczne, które będą gwarantowały nie tylko ilościowy, ale również jakościowy postęp w tym budownictwie. W związku z tym doskonałymi już stosowane technologie, szczególnie wielkopłytową, oraz wprowadzamy bardziej nowoczesne, da-

produkcja materiałów budowlanych — wzrost zadań budownictwa. Zakładamy, że średnio roczne tempo przyrostu produkcji materiałów budowlanych będzie wyprzedać o 4 proc. przyrost robót budowlano-montażowych.

Dla dalszego skracania okresów budowy będziemy powściągliwie realizować zasadę, że plac budowy musi być miejscem montażu fabrycznie wykonanych elementów budowlanych. Pracujemy także nad tym, aby w budownictwie towarzyszącym oraz w uzbrajaniu terenów pod nowe budownictwo stosować szeroko zuniifikowane, oparte na prefabrykacji rozwiązania techniczne. Dotyczy to szczególnie stacji uzdatniania wody, oczyszczalni ścieków, pawilonów handlowych i usługowych oraz innych obiektów użyteczności publicznej.

W organizacji budownictwa będziemy pogłębiać specjalizację, łącznie z przystosowaniem wyposażenia technicznego przedsiębiorstw do wykonywania określonych rodzajów budownictwa. Tą drogą chcemy np. rozwiązać problem szybkiej budowy szpitali, wyższych uczelni i hoteli.

W dziedzinie budownictwa przemysłowego będziemy dążyć w kierunku dalszego skracania cyklu budowy. Organizacja budownictwa zamierzamy oprócz głównie na dopływie nowoczesnych maszyn i urządzeń, produkowanych w kraju według nowoczesnych wzorców. Zakładamy, że cały przyrost produkcji w latach 1976-80 uzyskany będzie na drodze wzrostu wydajności pracy.

Przyrost produkcji czynnikiem wydajności pracy

(wypowiedź ministra
Budownictwa i PMB
Adama Glazura
na VII Zjeździe PZPR)

jące dobre rezultaty, zwłaszcza w budownictwie towarzyszącym.

Będziemy przyspieszać rozwój szczególnie tych branż przemysłu mieszkaniowego, których produkcja już dzisiaj nie pokrywa potrzeb budownictwa. Dotyczy to w szczególności instalacji sanitarnych i elektrycznych.

W rozwoju budownictwa będziemy starać się aby przyrost potencjału budowlano-montażowego wyprzedzał dynamikę nakładów inwestycyjnych, a

Ze słownika dawnej polszczyzny

„Nie wiem, dlaczego to wołą zwąc pawimementem”.
(Walenty Odymalski — XVII w.)

Jakże obojętne i niezrozumiałe brzmią dzisiaj dziesiątki słów i zwrotów, którym posługiwali się przed wiekami nasi przodkowie — twórcy i użytkownicy okazałych kościołów, kamienic, pałaców, szlacheckich dworów i wiejskich chat. Bo i któż posługuje się jeszcze takimi terminami jak wyfutowanie albo hecowanie? Kto potrafi dziś choćby tylko określić ich dawne znaczenie. Przecież tych i wielu innych żywych niedostępnych słów nie odnotowały współczesne encyklopedie, zniknęły z powszechnie dostępnych słowników i leksykonów. O tym, że w ogóle były używane świadczą stare przekazy źródłowe, zabytki polskiego piśmiennictwa. Dociekania, dlaczego i w jaki sposób część słownictwa rodzimego zdezaktualizowała się, została wyparta lub zmieniona przez nowe formy, pozostawny filologom. Warto jednak, jak sądzę, przypomnieć niektóre średnio-wieczne i nowożytnie synonimy słów używanych obecnie przez budowlanych — związane z naszą codziennością.

Występujące w tekstach XVI-wiecznych pisarzy polskich terminy w rodzaju budownik bądź budowacz, dają się dziś zidentyfikować bez większego trudu jako pierwotne formy słowa „budowniczy” lub bardziej potoczne „budowlaniec”. Ale już nie określenie samej czynności budowania, zwłaszcza w sensie wznoszenia, stawiania nowych obiektów, był w użyciu termin usiedlać (o-

raz wzdzielać, w znaczeniu „wybudować”), stosowany w naszym języku również od wczesnego średniowiecza, choć ująwszy go dopiero zrodziła z okresu Odrodzenia. Efekt budowania — budowa, budynek, miał przed pięcioma wiekami od powieści m. in. w słowach: budowanie oraz stawienie, a na przełomie XVI — XVII w. — ma chini i... fabryka. Za stosowanie tego ostatniego, na gruncie XVII-wiecznej polszczyzny, podał w swoim Słowniku Samuel B. Linde, przytaczając następujące zdanie: „Kościoł św. Zofii wszystkie inne fabryki przechozi”. Trzeba przyznać, że stawienie nieco szokujące. Niełatwo również trudno byłoby odgadnąć, że chodziło o dawne polskie określenie domu, a szczególnie wiejskiej chaty, chałupy.

Skoro mowa o budowaniu, nie sposób pominąć za wodę, który najczęściej się z tym czynnością kojarzy. Choć dziś oczywiście o murarzu. Otóż jeszcze do niedawna mówiono murarz, lecz ze względu na wyraźniejszy związek słowa „murarz” z formą „murować” właśnie ono się przyjęło. Wcześniej straciły rację bytu w języku potocznym inne jego synonimy: wapiennik i murator. Podobny los podzielił też szarż (szarż, którym to mianem zwano za czasów M. Reja cieślę, a więc rzemieślnika zatrudnianego na budowę każdej z ówczesnych budów).

Owi murarze czy też wapiennicy rozpoczęli budowę od ewiridry, z której, z założenia, czyli fundamentu, podwaliny. Nieodłącznym elementem stawianej na niej konstrukcji był strop „albo astrych nadomny”, jak podaje J. Mączyński w opar-

wanym przez siebie w 1564 r. słowniku. Strop — w polużu zwano także podniebieniem, podścielaniem lub posową; wykonane z desek — fosłowaniem (forst) m. in. Pod pojęciem „astrych” rozumiano nie tylko strop ale i podłogę „Astrych”, albo urownane albo ulepiene dno, nie którzy to zow — czytamy dalej w Słowniku Mączyńskiego. W XVII wieku, kiedy wracając do języka polskiego słów i zwrotów łacińskich stało się przesadnie modne wśród braci szlacheckiej, ukuło jeszcze jeden termin: pawimement (od łac. pavimentum — posadza, podłoga). Do starych materiałów, które wykorzystywał tesarz pracujący na budowie należy za liczyć przede wszystkim trawny (czyli belki) oraz deszczki, zwane czasem z niemiecką forstami (deski). Z kolei murarz, posługujący się na codzień kiellą (kielnią), mógł dać nam to formować i wygładzać talk (tynek) lub — jeśli ktoś woli — przygotowywać talk (tym razem w znaczeniu „wapno”) do bicia siłan domu. Z innych materiałów, stosowanych na dawnych budach, można wymienić choćby żużelnię, czyli po prostu szlakę.

Rzecz zrozumiała, iż podane wyżej przykłady nie wyczerpują bynajmniej zasobów staropolskiego słownictwa, mniej lub bardziej złąganego z budownictwem. Proces kształtowania się naszego języka trwa zresztą nieprzerwanie, a w ostatnich kilkudziesięciu latach jego rozwój został bez wątpienia wyraźnie przyspieszony. Wiąże się to m. in. z szybkim rozwojem techniki i ze wzmożoną wymianą myśli na ukowo-technicznej. Przypomnijmy tylko kilka z nich, które w terminologii przyswojonych w ostatnim czasie przez terminologię budowlaną: beton, nospok, wibrator, mieszalnik, żużel, gazobeton.

! oznaczanie, np. kamień

! oznaczanie, np. kamień

! oznaczanie, np. kamień

! oznaczanie, np. kamień

! oznaczanie, np. kamień

! oznaczanie, np. kamień

! oznaczanie, np. kamień

! oznaczanie, np. kamień

! oznaczanie, np. kamień

GORZÓW WLKP.

BHP

Nakłady to nie wszystko

Niezadawająca sytuacja w latach ubiegłych na odcinku bezpieczeństwa warunków pracy, występowanie dość dużej ilości wypadków ciężkich, wystąpienie również na przestrzeni ostatnich czterech lat kilku wypadków przy pracy najtragiczniejszych — śmiertelnych, spowodowały podjęcie w przedsiębiorstwie szerokiego działania mającego na celu radykalną poprawę w powyższych sferach.

M.in. w ramach ogólnego programu działania na rok 1975 został opracowany program działania przedsiębiorstwa w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy wraz z planem nakładów finansowych na bhp.

Najlepszym wyrazem dążenia przedsiębiorstwa jako całości do poprawy bezpieczeństwa i higienicznych warunków pracy w latach ubiegłych i roku bieżącym jest realizacja planu nakładów na bhp. Przedstawia się ona następująco:

	Plan roczny	Wykonanie roczne
Rok 1971	5.170.000	6.081.000
Rok 1972	6.136.000	9.038.000
Rok 1973	6.500.000	12.377.000
Rok 1974	10.500.000	17.569.000
Rok 1975	16.500.000	9.272.000

(za I półrocze '75)

Realizacja nakładów dotyczy urządzeń zabezpieczających, odciecz i obuwia specjalnego, sprzętu ochrony osobistej, urządzeń dla higieny, pomieszczeń, urządzeń higieniczno-sanitarnych oraz innych różnych pozycji jak np. propagandy bhp, konkursów, itd.

Realizacja natomiast zatwierdzonego przez Konferencję Samorządu Robotniczego programu działania w zakresie poprawy warunków bhp kształtuje się nieco odmiennie. Ponieważ realizacja dotyczy wszystkich jednostek organizacyjnych, dlatego też w różnych jednostkach wygląda ona inaczej. Obok jednostek organizacyjnych, które z pełnym zrozumieniem i wszystkimi siłami dążą na swym terenie do poprawy warunków bhp, występują jednostki, które poprzez swego kierownika program działania studiowały jedynie w momencie obrad KSR-u przy zatwierdzeniu tego programu działania.

Generalnie we wszystkich jednostkach organizacyjnych na radach produkcyjnych i spotkaniach z załogami realizuje się omawianie stanu bhp i występujących wypadków przy pracy. Nie we wszystkich jednak jednostkach wyciąga się odpowiednie wnioski i wprowadza je w życie oraz nie we wszystkich jednostkach eliminuje się natychmiast przyczyny wypadków, aby podobne zdarzenia nie występowały w przyszłości. Brak w szeregu przypadków głębokiej analizy wypadków przy pracy. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Po wyraźnej poprawie bezpieczeństwa warunków pracy w II półroczu 1974 r. a zwłaszcza w I półroczu 1975, znów w określonych jednostkach organizacyjnych nastąpiły ciężkie wypadki przy pracy oraz, niestety, dwa najtragiczniejsze — śmiertelne. Zdarza się to nawet przy realizacji jak nigdy dotąd wzmocnionych kontroli w zakresie bhp oraz wstrzymywaniu robót przy bezpośrednim zagrożeniu dla zdrowia czy życia pracowników.

Zdarza się, ponieważ w zasadzie służba bhp w powyższych pozycjach jest osamotniona. Brak generalnie podobnego działania ze strony kierownictwa zespołów budów i innych jednostek samodzielnych.

W sporadycznych wypadkach dochodzi nawet do sytuacji odwrotnej. Przy wstrzymaniu określonej roboty czy stanowiska pracy, za wiedzą brygadzystów-majstrów, czy kierowników prowadzi się te roboty nadal. Oczywiście przy stwierdzeniu takiego faktu osoby winne ponoszą określone sankcje dyscyplinarne, ale to jest tylko połowiczne załatwienie problemu.

Pewna część kierowników budów i innych jednostek organizacyjnych nie realizuje obowiązku systematycznego prowadzenia dzienników bhp w związku z czym nie wpływają oni na poprawę warunków bhp w podległych sobie jednostkach.

Brak jest skutecznej realizacji przez Dział Głównego Mechanika i Energetyka oraz Zakł. Mech. Robót zabezpieczenia pól tarczowych oraz prowadzenia bieżących pomiarów skuteczności zerowania i oporności izolacji urządzeń energetycznych i sprzętu budowlanego. Podobne problemy były m.in. pośrednią przyczyną tragicznego wypadku na terenie zespołu budów w Zielonej Górze.

Znaczna część jednostek nie realizuje organizacji transportu gorącego lepu w bezpiecznych krytych wózkach a rzadkością jest organizacja pływającego transportu materiałów drobnych przy pomocy specjalnie zaprojektowanej konstrukcji wyciągu.

Sporadycznie występują też braki projektu montażu konstrukcji czego przykładem jest ostatnio budowa elektrociepłowni, a dość powszechnym zjawiskiem jest brak instrukcji montażu w poszczególnych brygadach.

Brakuje rzetelnej realizacji programu bhp w szeregu jednostkach organizacyjnych, np. uaktualnienia okresowych badań lekarskich pracowników zatrudnionych na budowach.

Pozostałe problemy objęte programem działania przedsiębiorstwa w zakresie poprawy warunków bhp na rok bieżący, w zasadzie realizowane są zgodnie z założeniami programu z uwzględnieniem bieżących korekt, które narzuca żywiołowy rozwój przedsiębiorstwa.

ELIGIUSZ BORDA

W działalności inwestycyjnej w ostatnim 5-leciu uczyniliśmy zasadniczy krok naprzód. Dzięki przeznaczeniu ogromnych środków na rozwój bazy zaopatrzenia inwestycyjnego, dzięki znacznemu zwiększeniu importu dóbr inwestycyjnych, dzięki stworzeniu nowoczesnego potencjału wykonawstwa inwestycyjnego i usprawnieniu procesów inwestycyjnych, inwestujemy szybciej, sprawniej i efektywniej. Stanowi to ogromny dorobek ostatnich lat.

W nowe pięciolecie wkroczyliśmy z szerokim frontem inwestycji kontynuowanych, których poziom ocenia się na około 700 miliardów złotych. Na nich musimy przede wszystkim skoncentrować nasze wysiłki. Wysoko sto pięć zaangażowania inwestycyjnego wynika przede wszystkim z długofalowego, kompleksowego traktowania rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Nasza polityka inwestycyjna nie ogranicza się do najbliższej przyszłości. Interes narodu, potrzeby budownictwa socjalistycznego, racje ekonomiczne nakazują podjęcie zaważania dalszych przedsięwzięć inwestycyjnych, uwzględniających potrzeby.

W nadchodzącym 5-leciu na inwestycje możemy przeznaczyć około 2 mln 600-650 mld zł, a więc o 37-40 proc. więcej niż w bieżącym 5-leciu. To niemało, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że kwota ta jest w przybliżeniu równa nakładowi inwestycyjnym poniesionym w całym 10-leciu 1966-1975.

Jak zamierzamy rozdzielić te środki inwestycyjne? Jak określamy priorytety programu inwestycyjnego?

Na inwestycje produkcyjne przeznaczamy ponad 2 biliony zł, tj. o 350 mld zł więcej niż w minionym 5-leciu. Wykorzystamy je przede wszystkim:

♦ na zapewnienie wzrostu wydobywa surowców, zwłaszcza węgiel, miedź, siarkę, jak również na produkcję żelaza stali przeznaczamy około 11 proc. nakładów;

♦ na rozbudowę i modernizację bazy materialnej kompleksu żywnościowego, głównie rolnictwa i przemysłu spożywczego — przeznaczamy tu około 30 proc. nakładów;

♦ na rozwój zdolności produkcyjnych w przemyśle przetwórczym, zwłaszcza w przetwórstwie żelaza i stali oraz w przemyśle: elektromaszynowym, chemicznym, drzewno-papierniczym i lekkim — około 39 proc. nakładów;

♦ na przemysł mieszkaniowy — około 4 proc. nakładów;

♦ na wszystkie rodzaje transportu oraz na porty morskie — ok. 11 proc. ogólnej kwoty nakładów, przeznaczonych na inwestycje produkcyjne.

W przemyśle szczególną rolę wyznaczamy przedsięwzięciom inwestycyjnym o charakterze mo-

deralizacyjnym. Będą one dominować w nadchodzących latach, zapewniając szybki postęp w doskonaleniu procesów technologicznych, szybsze wprowadzanie bardziej wydajnych maszyn, u-
 wadanie przesłanych urządzeń z nowych linii technologicznych oraz modernizowanie transportu wewnątrzzakładowego. Ocenia się, że w transporcie wewnątrz-
 zakładowym pracuje około 400 tys. osób, a przy pracach za-
 wyładunkowych ok. 200 tys. osób. Jest to więc armia ludzi, z której do r. 1980 prawie czwartą część przesuniemy — w wyniku modernizacji urządzeń transportowych — do pracy produkcyjnej, będą tam bardzo potrzebni.

Realizacja przedstawionego programu inwestycyjnego pozwoli zwiększyć w tym 5-leciu wartość majątku trwałego o 2,1 biliona zł, tj. do 7,4 biliona zł w 1980 r., czyli o ok. 38 proc. Dzięki zrealizowanym w okresie 1971-1980 inwestycjom i modernizacji przemysłu majątek ten reprezentować będzie wysoki poziom nowoczesności, pozwalający na podejmowanie w latach następnych dalszych ambitnych zadań.

Zadania programu inwestycyjnego są więc ogromne. Musimy je wykonać przy znacznie zwiększeniu asortymentu towarów rynkowych.

Znaczna część środków inwestycyjnych zostanie wykorzystana na rozbudowę zdolności produkcyjnych, związanych z rozwojem eksportu i rozszerzeniem powiązań gospodarczych z zagranicą, zwłaszcza dotyczących realizacji programu socjalistycznej gospodarki integracji krajów RWPG.

W sferze konsumpcji społecznej, na którą proponujemy przeznaczyć 831 mld zł nakładów inwestycyjnych tj. o ok. 190 mld zł więcej niż w obecnym 5-leciu, będziemy preferować budownictwo mieszkaniowe, gospodar-
 kę komunalną oraz ochronę zdrowia.

Na rozwój budownictwa mieszkaniowego chcemy wyasygnować 375 mld zł, tj. o ok. 130 mld zł więcej niż w latach 1971-75. Ponadto ok. 80 mld zł przeznaczamy na przemysł mieszkaniowy, w tym zwłaszcza na fabryki domów.

Wzrost produkcji w wyniku wzrostu wydajności pracy. Wszelkie to nie przesłania nam oczywiście faktu istnienia wielu jeszcze niedociągnięć w dziedzinie organizacji pracy, wykorzystania sprzętu, jakości produkcji i oszczędności materiałów oraz w kształtowaniu całego procesu inwestycyjnego.

Trudnym nadal doskonać pracę budowlanego frontu i usuwać występujące braki, a jednocześnie rozbudowywać potencjał budownictwa, co pozwoli przedsiębiorstwom osiągnąć cały przyrost produkcji w wyniku wzrostu wydajności pracy.

Konieczne też będzie znaczne usprawnienie metod centralnego kierowania inwestycjami oraz po wszechne umocnienie dyscypliny inwestycyjnej.

Trudem budowlanych, projektantów i architektów, producentów materiałów budowlanych i maszyn budujemy coraz silniejszą Polskę, zmieniając oblicze każdego województwa, miasta i gminy. Budujemy ją z myślą o nas samych — chcemy bowiem, by nam wszystkim żyło się z roku na rok lepiej. Ale budujemy ją także w trosce o przyszłe pokolenie Polaków — o tych, którzy obejmą po nas dziedzictwo. Chcemy by każda zamieszkiwana dziś ziemia, każda miejscowość, bogata i uboga, była w pełni wykorzystana, że wszyscy uczestnicy procesów inwestycyjnych, a szczególnie nasze ofiarne załogi budowlane, dołożą starań, aby przypadające im zadania pomyślnie wykonać.

(z przem. P. Jaroszewicza)

Polityka inwestycyjna Państwa

Realizacja przedstawionego programu inwestycyjnego pozwoli zwiększyć w tym 5-leciu wartość majątku trwałego o 2,1 biliona zł, tj. do 7,4 biliona zł w 1980 r., czyli o ok. 38 proc. Dzięki zrealizowanym w okresie 1971-1980 inwestycjom i modernizacji przemysłu majątek ten reprezentować będzie wysoki poziom nowoczesności, pozwalający na podejmowanie w latach następnych dalszych ambitnych zadań.

Zadania programu inwestycyjnego są więc ogromne. Musimy je wykonać przy znacznie zwiększeniu asortymentu towarów rynkowych.

Pracą popieramy uchwały VII Zjazdu PZPR

A więc kontynuacja. Kontynuacja dobrej roboty, aktywnego działania. Stałe myślenie o tym, jak zrobić najlepiej, jednocześnie zaś o tym, jak najszybciej zlikwidować braki.

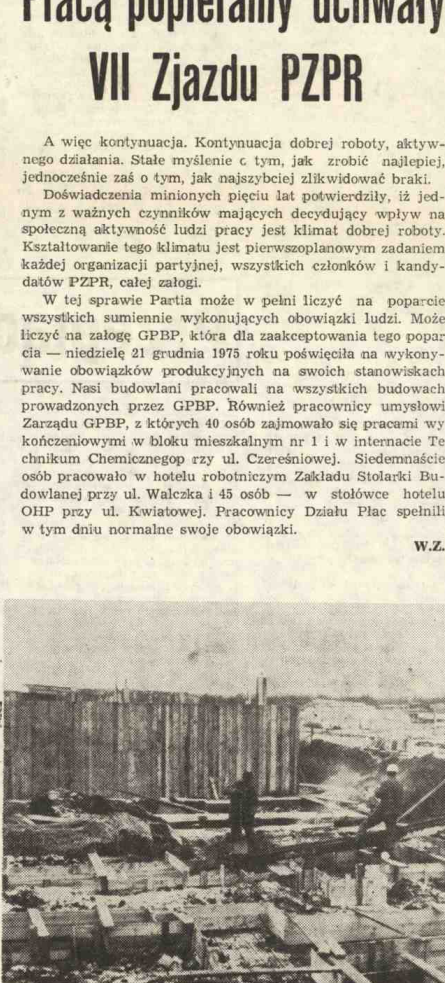
Doświadczenia minionych pięciu lat potwierdziły, iż jednym z ważnych czynników mających decydujący wpływ na społeczną aktywność ludzi pracy jest klimat dobrej roboty. Kształtowanie tego klimatu jest pierwszoplanowym zadaniem każdej organizacji partyjnej, wszystkich członków i kandydatów PZPR, całej załogi.

W tej sprawie Partia może w pełni liczyć na poparcie wszystkich sumiennie wykonujących obowiązki ludzi. Może liczyć na załogę GPBP, która dla zaakceptowania tego poparcia — niedzielę 21 grudnia 1975 roku poświęciła na wykonywanie obowiązków produkcyjnych na swoich stanowiskach pracy. Nasi budowlani pracownicy na wszystkich budowach prowadzonych przez GPBP. Również pracownicy umysłowi Zarządu GPBP, z których 40 osób zajmowało się pracami wykończeniowymi w bloku mieszkalnym nr 1 i w internacie Technikum Chemicznego przy ul. Czerwieńowej. Siedemnaście osób pracowało w hotelu robotniczym Zakładu Stolarski Budowlanej przy ul. Walczka i 45 osób — w stołówce hotelu OHP przy ul. Kwiatowej. Pracownicy Działu Plac spełnili w tym dniu normalne swoje obowiązki.

W.Z.



Fot. Piotr Bartoszewicz



Pracowano również na stanowiskach budowlanych.

WIMBP
GORZÓW WLKP.

Aby zapewnić prawidłową realizację polityki Partii i zadań ruchu zawodowego

- ☆ w samodzielnych jednostkach organizacyjnych
- ☆ Rady Zakładowe
- ☆ 20 marca wybieramy Związkową Radę Przedsiębiorstwa

Czternastego stycznia rozpoczęła się w przedsiębiorstwie kampania sprawozdawczo-wyborcza Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. W wyniku tej kampanii, w zespołach budów i samodzielnych jednostkach organizacyjnych powstały Rady Zakładowe, w grupach związkowych wybrano między innymi członków Rady Przedsiębiorstwa, wybrano również delegatów na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą do Związkowej Rady Przedsiębiorstwa.

Konferencja ta odbędzie się 20 marca 1976 roku. Przedstawiciele związkowej Rady na niej również swoich delegatów na konferencję wyśle go szefowa.

Wskazanie wieloletnich organizacji gospodarczych (WOG) — do jednej z takich organizacji — do której należemy — wy maga dostosowania pracy związkowej do nowych zasad organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem stworzenia odpowiednich warunków współdziałania z administracją wszystkich szczebli, w celu zapewnienia prawidłowej realizacji polityki partii i zadań programowych ruchu zawodowego.

Nowością w naszym przedsiębiorstwie będzie powstanie Związkowej Rady Przedsiębiorstwa. Warto więc sobie powiedzieć jakie są jej zadania, uprawnienia i zasady funkcjonowania?

Kierunki pracy i obowiązki związkowych rad przedsiębiorstwa wynikają z programowych zadań ruchu zawodowego i dotyczą rozwiązywania we współdziałaniu z administracją przedsiębiorstwa problemów produkcji, bytu i wychowania załogi. W związku z tym Związkowa Rada Przedsiębiorstwa:

- uczestniczy w przygotowaniu planów społeczno-gospodarczych przedsiębiorstwa, w organizowaniu przedsięwzięć realizujących do realizacji tych planów;
- określa wspólne dla całego przedsiębiorstwa zasady organizacji współdziałania pracy, racjonalizacji i wynalazczości, dokonuje jego podsumowania, przyznaje nagrody dla zwycięzców współzawodnictwa międzyzakładowego;
- współdziała w planowaniu i realizacji wspólnych dla całego przedsiębiorstwa inwestycji społecznych, kulturalno-oświatowych, turystyczno-sportowych i wypoczynkowych;
- przestrzega prawidłowego podziału świadczeń społecznych wśród załóg jednostek wewnętrznych w skład kombinatu;
- współdziała w planowaniu i realizacji wieloletnich i rocznych programów poprawy warunków pracy, a także nakładów na bhp oraz kieruje związkowym systemem społecznej pomocy w zakresie działalności kulturalno-oświatowej i turystyczno-sportowej;
- współdziała z ogólnymi związkowymi w zakresie realizacji uchwał nadanych instancji związkowych i państwowych, zapewnia nadzór nad realizacją informacji związkowej;
- reprezentuje interesy rad zakładowych wobec organów administracji gospodarczej i teoretycznej oraz wobec instancji państwowych, związkowych i organizacji społecznych.

W.Z.

ZMS

Zbudowali malarnię

Organizacja ZMS w naszym przedsiębiorstwie stawiana jest często za przykład w zakresie inicjatyw produkcyjnych i ich realizacji. Członkowie ZMS czują się tu współgospodarzami przedsiębiorstwa, i starają się nimi być faktycznie. Mają dobre tradycje, z których korzystają. Młodzież z GPPB za wsze brała czynny udział w życiu przedsiębiorstwa, inicjowała czynny udział, chętnie stawiała do każdej pracy.

Tak jest do dzisiaj. Mamy ponad 1000 członków ZMS-u skupionych w kilku kołach. Młodzież jest reprezentowana we wszystkich innych organizacjach działających w BPPB. Ich głos się liczy.

Jak dotychczas, najaktywniejszym kołem ZMS jest Koło w Zakładzie Produkcji Po mocniejszej. Świadczy o tym choćby i to, że w czynie przed zjawdowym zbudowali oni nową malarnię, co znacznie poprawia warunki pracy i bezpieczeństwa pracujących tam ma larchy konstrukcji stalowych (dotychczas prace malarskie wykonywano po gołym niebem).

Przy wznoszeniu malarni wyróżnili się najbardziej: Bogusław Bochenek — przewodniczący Koła, Wacław Bochenek, Lubomir Grzegorzewski, Piotr Sobiech, Józef Romaniszyn, Józef Komor, Antoni Pon do, Andrzej Majasak, Józef Kaczmarek i Eugeniusz Tomaszewski.

MEDALE I DYPLOMY

Te i inne akcje organizacji zakładowej ZMS dają efekty nie tylko produkcyjne. Załoga, a szczególnie młodzież, sta



ników zamiejscowych, to koniec ność werbowania ludzi na nowe budowy, ludzi którzy nie wy twarzają jeszcze nowych dóbr, ale którzy już konsumują fundusze. Właśnie w tym momencie, to „zawalenie” wszystkich wskaźników techniczno-ekonomicznych to niezawinione pow bawienie pięciolatki — zalogi dodatkowych dni wolnych od pracy. To zmuszanie przedsiębiorstwa do podejmowania robót ponad siły psuje wskaźniki całego województwa.

„Gazeta Lubuska” z 18. 11. 75 r. w artykule z nadtytułem „Z budowlanego podwórka” i tytułem „Najpierw autoterapia” Marian Świerczyński zamieścił swoje refleksje, które wywołały z konferencji prasowej zorganizowanej przez Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego „Zachód”. Cytując ciekawe fragmenty: „Oto mowi się w dyskusji, że budowlani pracują efektywnie załedwie przez cztery godziny dziennie. A szefowie zjednoczenia odpowiadają całkiem poważnie — odpowiedź, że przez pięć godzin” (...)

„Oto z przeprowadzonych na budowach badań wynika, że oko

Przegląd prasy

10 10 procent cementu jest marnotrawiona, w wyniku niestannego składowania, rozjeżdżenia przez ciągniki, pozostawiania części cementu w workach itp.

Wiadomo także, w budownictwie stosujemy często nieoszczędnie, materiałochłonne konstrukcje. Wiadomo o jeszcze jednym, mianowicie o tym, że wiele przedsiębiorstw, w pogoni za wynikami finansowymi, łamię harmonogramy pracy, koncentrując się na robotach dających duży przerob finansowy, robotach ziemnych, murowych, wykazując często wiele robót przed czasem, co powoduje niemożność do planistycznego opanowania huseł w zużyciu cementu.

Jak z tego wynika, wprowadza nie oszczędnościowego rodzaju na placach budów, przestrzeganie harmonogramów robót, nieco rozsądniej planowanie, może zaprzeczyć argument z worków, a do tego przyniesie gospodarcze narodowe poważne oszczędności (...)

„Głos Pracy” z 26.11.1975 r.: Jerzy Karpiński w artykule: „Chlebna dziesięciolecie przedsiębiorstwa — gorzowskie tempo budowania” — pisał m.in. o odpowiedzialności ZMS za realizację w nowej Międzyzakładowej Przychodni Lekarskiej i to część kończy zdaniem, że „Zycie należy wszystkim takim przychodni przemysłowym i dalej”. W tej samej części miasta, nie opodal zakładów „Chemitex — Stilon” i „Silwano”, GPPB wodziła dla swej załogi nowe osiedla pracownicze, a w innej części miasta drugie osiedle „Junior”. Na „Juniorze” m.in. dzieki akcji patronackiej zakładowej organizacji ZMS zatrudniono 15 młodych malarzy, do pierwszych pięciu czterech domów przy ul. Czerwień-



Zbudowali malarnię — oni, wspólnie z kolegami.

Fot. Zbigniew Jakobsze

le jest dopingowana do wzmożonej aktywności społecznej. Co roku rośnie liczba chętnych, którzy chcą wstąpić do ZMS.

Za szczególne osiągnięcia w

realizacji zadań produkcyjnych i działalności społecznej, a szczególne osiągnięcia w „Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności” oraz za szczególne osiągnięcia w realizacji

„Czynu Zjawdowego”, nasza organizacja ZMS otrzymała dyplomy od ZW ZMS i po raz drugi medal od ZG ZMS (pierwszy medal przyznano w 1971 roku).

Udane zakończenie roku 1975 i całej 5-latki

27 września 1975 roku załoga GPPB wykonała plan ubiegłej 5-latki, 18 grudnia 1975 roku — plan roczny produkcji globalnej i podstawowej.

W wykazie finansowym wykonanie planu 1975 roku przedstawia się następująco:

- ❖ wartość produkcji globalnej: 1.795 mln zł
- ❖ wartość produkcji podstawowej: 1.320 mln zł

Do końca 1975 roku załoga nasza wypracowała wobec tego ponad plan 60 mln zł w produkcji globalnej, 40 mln zł w produkcji podstawowej.

W.Z.

Przed nimi front budowy

W drugiej dekadzie listopada ub. roku w sali konferencyjnej GPPB odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów inżynierów dla gorzowskiej grupy absolwentów Instytutu Budownictwa Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze. Dyplomy, które wręczył rektor WSInz. prof. dr hab. inż. Zygmunt Szafran, w towarzystwie dyrektora Instytutu Budownictwa doc. dr. inż. Mikolaja Klapacza — otrzymało dwudziestu absolwentów, w tym pięciu pracowników GPPB.

W swoich wystąpieniach zarówno rektor WSInz. jak i sekretarz KW PZPR w Gorzowie Wlkp. tow. Ryszard Łabuś, pogratulowali absolwentom sukcesu, którym jest zdobycie tytułu inżyniera budownictwa i wskazali na piękna i pożyteczną pracę stalego dążenia do pomnażania wiedzy.

Na zakończenie uroczystości władze uczelni oraz dyrekcja GPPB i GPPB „Zachód” — za pomoc i opiekę w imieniu absolwentów — a mianowicie w naszym spotkaniu na Marku We ciebowak.

Przedstawiamy naczelnego inżyniera

Od 1 grudnia 1975 r. inż. Janusz Wacławek jest Naczelnym Inżynierem, I Zastępcą Dyrektora Naczelny GPBP. Powołał go na to stanowisko dyrektor naczelny Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Zachód” mgr inż. Jerzy Hein.



Inż. Janusz Wacławek w budownictwie pracuje od 1955 roku. Pracę rozpoczął w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego na budowie Kozłowskich Zakładów Państwowych, gdzie objął stanowisko kierownika budowy. Po reorganizacji przedsiębiorstwa budowlanych z dniem 1 stycznia 1967 roku przeszedł do pracy w Gorzowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego. Od 1.01.1969 roku pełni funkcję zastępcy kierownika do spraw technicznych Zespołu Budów „Stilon”, a następnie zostaje te go zespołu dyrektorem.

Jest utalentowanym organizatorem produkcji, dosko-

nałe radzącym sobie z pięć trzema się z dnia na dzień — jak to w budownictwie — problemami. Zaangażowany w pracę bez reszty, konsekwentny w postępowaniu — znalazł czas na naukę i ukończył Wyższą Szkołę Inżynierską w Zielonej Górze.

Zajmuje się również pracą społeczną — jest aktywnym racjonalizatorem. Do PZPR należy od 1968 roku. Za swoją pracę otrzymał — odznaki: „Zasłużony pracownik GPBP”, „Zasłużony dla rozwoju woj. zielonogórskiego” oraz Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Tak rodziła się więź, współpraca i zrozumienie

(Ciąg dalszy z numeru 9 (12))

Za opóźnienie przepraszamy autora i czytelników, ale wynika to z braku miejsca w naszej gazecie.

Tak zakończyła się historia mojej pierwszej dużej budowy. Żyłem jej życiem, i długo z sentymentem będę ją wspominał. Zakończenie budowy to chwila radości, ale jednocześnie żal było opuszczać to co kosztowało tyle wysiłku; niestety taki jest los braci budowlanych.

Na sentymenty, niestety, nie było dużo czasu, już w styczniu 1971 roku weszliśmy z robotami na nowy plac budowy, budowę trzykrotnie większej od poprzedniej. Opuściliśmy czyste hale produkcyjne i pomieszczenia, żeby znów wejść w glinę, błoto, i zaczynać wszystko od początku. Weszliśmy właściwie z tą samą załogą. Miało to poważne znaczenie w naszej pracy — wszyscy się już dobrze znamy, wiadomo co można od poszczególnych ludzi wymagać, czego oczekiwać, na kogo można liczyć.

Muszę powiedzieć, że początkowo wielkość nowego obiektu — przerażała. Ale ostatecznie zdobyte doświadczenie, plus sprawną załogą przekonały mnie, że powinniśmy dać sobie radę — nawet z najtrudniejszymi problemami.

W kilku zdaniach trudno opisać historię tej budowy. Faktem jest, że obiekt wybudowaliśmy wysiłkiem sprawdzonej już załogi. Produkcja ruszyła w przewidzianym terminie, tj. w grudniu 1974 roku. Wysiłek wielu załóg budowlanych znalazł uznanie u władz państwowych. Znaczna też część załóg otrzymała wysokie odznaczenia państwowe. — Ja otrzymałem Srebrny Krzyż Zasługi.

Dużą satysfakcją, jako członkowi partii, sprawił mi indywidualny list od tow. Edwarda Gierka skierowany do mnie, za dobrą pracę i zaangażowanie przy oddawaniu do eksploatacji nowych wydziałów produkcyjnych „Stilonu”.

Uważam, że wszystkie moje osobiste osiągnięcia w pracy zawodowej są sukcesami przedsiębiorstwa i na odwrót — dobra praca przedsiębiorstwa jest moim sukcesem. Każdego z nas, pracujących w Gorzowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego — każde osiągnięcie, każde dobrze zrealizowane zadanie — bo przecież jesteśmy częścią tego przedsiębiorstwa — cieszy! To przecież od nas — całej załogi zależy jak będziemy oceniani.

Ośmioletni staż pracy w przedsiębiorstwie upewnia mnie w przekonaniu, że dobra i wypróbowana załoga w następnym 10-leciu zdolna jest do wykonania wielu trudnych zadań.

KAZIMIERZ MICHALAK

„Dreko”



Legitymacja członkowska i gratulacje dla Heleny Barabasz.



Legitymację kandydacką przy muje Franciszek Smiejewski.



Gratulacje dla tow. Jana Komarnickiego.



Uroczyste spotkanie

Fot. Jerzy Intek

Nowa organizacja zjednoczeń

Z nowego podziału administracyjnego kraju wynikła konieczność dokonania pewnych zmian w strukturze organizacyjnej zjednoczeń resortu budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Podejmując w tej sprawie

decyzję Prezydium Rządu uwzględniło zadania produkcyjne realizowane przez ten pion gospodarki w nowej pięcioletce. Nowa koncepcja organizacyjna ma na celu powiązanie rejonowych zjednoczeń budownictwa przemysłowego z kilkoma makroregionami gospodarczymi, zaś w budownictwie ogólnym (w którym zjednoczenia obejmują swym zasięgiem po kilka województw) zmniejsza do zgrupowania potencjału produkcyjnego.

BUDOWNICTWO PRZEMYSŁOWE

Zjednoczenia budownictwa przemysłowego pracują w no wym układzie od 1 stycznia br. Na czym polegają zmiany w tym zakresie? Odtąd rejon całego kraju podzielony został na siedem (zamiast pięć, jak dotychczas) rejonów — pominięto Zjednoczenia: Pomorskie w Bydgoszczy, Śląskie w Katowicach, „Południowe” w Krakowie, „Zachód” we Wrocławiu, „Centrum” w Warszawie oraz dwa nowe zorganizowane — „Północ” w Gdańsku i „Wschód” w Lublinie.

Liście zjednoczeń budownictwa ogólnego zmniejszone zostały o trzy. Powołano nowe Zjednoczenie Budowy Obiektów Użyteczności Publicznej w Warszawie z zasięgiem działania na cały kraj. Tak, że obecnie działają 17 zjednoczeń.

BUDOWNICTWO OGÓLNE

Liczba zjednoczeń budownictwa ogólnego zmniejszona została o trzy. Powołano nowe Zjednoczenie Budowy Obiektów Użyteczności Publicznej w Warszawie z zasięgiem działania na cały kraj. Tak, że obecnie działają 17 zjednoczeń.

Partia w przedsiębiorstwie »Wstępuje do PZPR«

W czasie trwania VII Zjazdu PZPR w wielu zakładach pracy ludzie spontanicznie, żeby zmanifestować swoje poparcie dla polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wstępowali w szeregi partyjne. Tak było również i w Gorzowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, gdzie odbyło się uroczyste wręczenie legitymacji członkowskich, kandydackich i ZMS. Legitymacje otrzymało 38 osób (szeszeć otrzymało legitymacje ZMS).

Legitymacje wręczali: Jan Dolganow — sekr. KM PZPR w Gorzowie Wlkp., Jan Starzyński — I sekr. KZ PZPR, Zenon Krystek — sekr. KZ PZPR, sekretarze poszczególnych POP i przewodniczący ZZ ZMS Edward Bierwiczek.

Legitymacje członkowskie otrzymali: Zenon Piliński, Helena Barabasz, Bogdan Baszczowski, Elżbieta Rucińska, Franciszek Krokuski, Andrzej Krauze i Jerzy Intek.

Legitymacje kandydackie otrzymali: Zdzisław Gręziński, Jan Komarnicki, Henryk Faszcz, Ignacy Zołędziewski, Małgorzata Chodulska, Edmund Koźliński, Wanda Panasiuk, Czesław Kotliński, Jan Basiewicz, Bolesław Janikowski, Bogusław Baczyński, Szczepan Wyszyński, Jan Skiba, Ryszard Najder, Lucjan Szymański, Leonard Kujawa, Franciszek Smiejewski, Janusz Butkiewicz, Julian Rogoziński, Leszek Królak, Władysław Romańczuk, Ryszard Szafranski, Stefan Jeżonowski i Franciszek Romanów.

Legitymacje Związku Młodzieży Socjalistycznej otrzymali: Irena Cicha, Jan Skiba, Janusz Sinkowski, Stanisław Kamoda, Tadeusz Mazurek i Jan Ogarek.

Tym samym liczba członków organizacji partyjnej w GPBP przekroczyła 500 osób. Legitymację z numerem 499 otrzymał tow. Julian Rogoziński, numer 500 — Bogusław Baczyński, a numer 501 — długoletni pracownik, uczestnik zmagani wojennych, działacz ORM Ignacy Zołędziewski.

Wymienieni otrzymali, zgodnie z przyjętym u nas zwyczajem upominki książkowe.

Trzeba też zaznaczyć, że od początku nowej kadencji w przedsiębiorstwie zaznaczył się wyraźny wzrost ilości wstępujących do PZPR. Od listopada 1974 roku w szeregi kadrowej organizacji partyjnej wstąpiły 123 osoby.

W. Z.

Fot. Jerzy Intek



Uroczyste spotkanie

Fot. Jerzy Intek

Słownik ekonomiczny

Aglomeracje

Pod pojęciem aglomeracji rozumiemy skupienie ludności, zabudowy i potencjału gospodarczego w niewielkim obszarze kraja w wyraźny sposób wyróżniające się w przestrzennej strukturze gospodarki narodowej; wyraża ono obiektywny proces polegający na łączeniu się wielu przedsiębiorstw gospodarczych na określonym terenie i przy ciąganiu do siebie innych rozejmów działalności gospodarczej.

Wyodrębnić można różnego typu aglomeracje np. miejsko-przemysłowe, przemysłowe, portowe, turystyczne - wypoczynkowe i inne.

Do podstawowych aglomeracji Polski zalicza się następujące zespoły miejsko-przemysłowe: Śląsko-Krakowski, Warszawski, Łódzki, Podlaski, Staropolski, Gdański, Wrocławski, Poznański, Bydgoski, Toruński, Szczeciński, Lubelski, Rzeszowski-Tarnobrzski, Karpaci i Miedziowy.

AKORD

W zależności od warunków produkcji stosuje się dwie formy plac: akordowa i czasowa. Akord jest formą pracy odzwierciedlającą bezpośredni związek wysokości placu pracownika nie tylko z poziomem kwalifikacji, lecz także z liczbą wytworzonych produktów lub normowanymi czasem pracy potrzebnymi do wykonania wyrobu lub czynności. Akord ma pobudzać pracownika do wzrostu wydajności pracy, usprawnienia metod pracy, rozwijania współzawodniczości pracy oraz maksymalnego wykorzystania czasu pracy.

Istnieje wiele odmian akordowego systemu placu różniących się sposobem ustalania zależności między pracą a placem:

a) indywidualny którego podstawą oceny jest wynik pracy każdego pracownika; b) grupowy w którym za podstawę oceny brane są rezultaty pracy mniejszego lub większego zespołu pracowników; c) prosty gdy placu warstwa proporcjonalnie do stopnia przekroczenia normy; d) progresywny, w którym placu za jednostkę wykonaną ponad normę jest wyższa niż za jednostkę pracy wykonaną w granicach normy, itd.

Warunkami efektywnego stosowania akordowego systemu placu są: a) dokładne i jednoznaczne określenie zadań pracownika; b) możliwość dokładnego obliczenia wyników pracy pracownika; c) jednolite napięcie normy pracy dla wszystkich grup pracowników akordowych; d) dostosowanie się warunków techniczno-organizacyjnych procesu produkcji; e) możliwość zwiększenia przez pracowników efektów pracy bez jednoczesnego pogorszenia jakości; zwiększenia zużycia materiałów itp.; f) swobodne regulowanie tempa pracy przez pracownika; g) wykonywanie przez pracownika powtarzalnych się czynności; h) rytmiczny przebieg pracy nie zakłócony z przyczyn niezależnych od pracownika.

Przepisy — jak wiadomo, odstawia nie tyle za rozwój budownictwa, ile za „samym życiem”. A oto „samo życie” — Pracownik bhp — stwierdza na budowie ogromne za niedbania wnioskując do dyrektora o odebranie dla kierownika budowy premii. Do kierownika budowy natomiast wnioskując o wstrzymanie niektórych robót (wszystkich robót z pewnych względów, ważna inwestycja, wstrzymanie można...).

Rezultat: kierownik się w końcu wygadał, dyrektor premię mu zwrócił, sytuacja na budowie zmieniła się o tyle, że dla bezpieczeństwa tu pracujących powstały zagrożenia nowe.

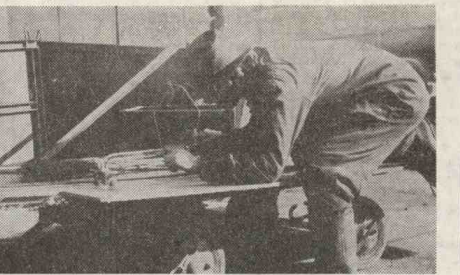
2) Brygadziści — za powtórne nieprzebranie przepisów bhp — dyrektor ukarał pozbawieniem z premii wynoszącej 500 zł. Co znaczy 500 zł dla zarabiającego od 7 do 9 tysięcy złotych miesięcznie — cieśli, może mi się wydawać, że to jest w jakimś stopniu przesada, ale te przepisy nadal... Ożóż nie przesada; jak wadliwie budował to rusztowania, tak i buduje. W dodatku uważa, że należy mu się za to wadliwą pracę pełną wynagrodzenie.

Przebywając na terenie Lubinśkiego Zagłębia Miedziowego, I sekr. KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz odwieźli m.in. budowę nowoczesnej huty miedzi „Głogów II” gdzie zapoznali się z postępem prac przy coraz sprawniejszym montażu podstawowego wydziału huty — hali elektrolicznej.

Jesteśmy współtwórcami osiągnięć przemysłu młodzieżowego

W rozmowie z budowniczym huty (wśród których są pracownicy naszego przedsiębiorstwa) i sekretarz KC PZPR i premier interesowali się nowoczesną technologią wznoszonego zakładu. Wyrazili uznanie wykonawcom tej ważnej inwestycji za wzorowy porządek na placu budowy i za wysiłki zmierzające do skrócenia budowy huty miedzi „Głogów II”.

Lata 1971-75 upłynęły dla ludzi zagłębia miedziowego, pracowici. Dzięki ich sumiennej pracy i wysiłkowi budowlanych przemysłu miedziowego, Polska zagospodarowała bogate złoża tego cennego surowca wchodzącego do światowej czołówki producentów miedzi.



3) Wobec „ogromnego” rozprężenia budów (od Bałtyku do Tatr) prowadzonych przez pewne duże przedsiębiorstwa, ciężko zmienić sytuację na tych budowlach — a w związku z tym, niemiędzy zewnętrzną kontrolą bhp i nieskutecznymi kontrolami wewnętrzną, poproszono o przydzielenie do przedsiębiorstwa stałego inspektora pracy (za pewniak mu mieszkanie i sowa wynagrodzenie).

Nie z tego, bowiem ministerstwo i zjednoczenie nie wyraziły zgody. Sytuacja pozostała bez zmian.

PO WYPADKU — KILKAKROTNA POMOC

Najbliższa osoba denata, jego żona — pani Iks otrzymała na jej pogrzebie. Miła czas. Pani Iks i jej dzieci znalazły się w niezwykle trudnych warunkach życiowych. Z różnych, bądź jednak ważnych przyczyn, sama nie może utrzymać rodziny. Myśli: „do kogoś pójść po pomoc, jak nie do przedsiębiorstwa meża?”. Idzie. Kilka razy tam jeszcze pójść. Pomoc otrzymała. A takich wdów i sierot, krążących wokół każdego budowlanego przedsiębiorstwa — jest za

Intensywny rozwój przemysłu miedziowego w ciągu ostatnich 5 lat zapewnił radykalne zwiększenie nakładów inwestycyjnych. Wniosły one ogółem przeszło 28 mld zł w latach 1968-70. Był to wysiłek ogromny. Budując szybko, dobrze i efektywnie, aby

i doświadczono załogi zagłębia miedziowego potwierdziły słuszność inwestowania w polską miedź.

Oddanie do eksploatacji kopalni „Rudna” i Huty Miedzi „Głogów” (która również budowała GPBP), intensyfikacja kopalni „Lubin” i „Polkowice”, szybki rozwój miast, osiedli i całego regionu umożliwiły przekroczenie zadań podstawowych postawionych przed przemysłem miedziowym, który pokrywa dziś całkowicie potrzeby kraju, 3-krotnie wzrósł także eksport miedzi. Ustalono w uchwale VI Zjazdu wielkość produkcji — 180 tys. ton miedzi elektrolicznej, zostały osiągnięte w rocznym wyprzedzeniu.

W tym czasie pracowali artyści, którzy w tym czasie pracowali. W tym czasie pracowali. W tym czasie pracowali.



pewnie więcej, na pewno więcej niż myślimy.

Skąd przedsiębiorstwa biorą pieniądze na udzielanie im co ja jakiś czas pomocy, czy jest to na jakiś specjalny fundusz? Okazuje się, że nie. Pracownicy rad zakładowych i dyrekcji przedsiębiorstw budowlanych, żeby o

Ja w sprawie humanitarnej »Samo życie«

każąc się humanitarnym — zmuszeni do tak zwanego obchodu — obowiązków przepisów — oszukują. Wszystko było tylko wodą, czy sierota, a nawet sam poszkodowany (jeżeli żyje) mogli otrzymać pomoc. No bo kto im co da, jeżeli nie da przedsiębiorstwo macierzyste...?

PRZED — SA WYPADKI

Odnosimy wypadki przy pracy, a przede wszystkim dużą ilość wypadków śmiertelnych. A

Listy

Turniej wiedzy o GPBP

Pożyteczną i godną naśladowania formą współpracy między szkołą a przysiężnym zakładem pracy ob-solwentów są turnieje wiedzy, w czasie których uczestnicy mogą zdobyć wiele wiadomości o swoim potencjalnym pracodawcy. Toteż należy przykładać organizatorom bardzo uduchowemu „Turniej Wiedzy o GPBP”. Eliminacje międzyklasowe w Zespole Szkół Budowlanych w Gorzowie Wlkp. przeprowadzone przez prof. M. Zborczyka uświetniły ślodek finału



Zwycięzcą Adam Krajowski — to znaczy ten z mikrofonem w ręku.

stów. Decydującą rozstrzygnięcia o nagrodzie toczyła się 4. XII. 1975 r. w świetlicy szkolnej i miała piękną oprawę: (ustawia fotograficzna „X” lat GPBP w o-biektach). Po lewej stronie przy stoliku zasiadło szanowne jury w składzie: dyr. W. Kokot, redaktor W. Zdzitowiecki, pracownik GPBP Franciszek Gopodarczyk i prof. Miśkiewicz. Po prawej stronie młodego zwycięzcę, ucznia, w stroju szkolnym, prof. M. Zborczyka prowadzącego turniej podawał pytania. Rozgorzała wyrobiona walka. Krycia Dubow ska skrzętnie zapisująca punkty na tablicy. W przerwach



Finałisti. Fot. Henryk Jolowiecki

też czas umiała piosenką zespołu „Abba”. Kończąc była niezwykle emocjonująca. Wiedza zawodniczek bardzo duża!

Ostatecznie różnicą 1 punktu zwyciężył najmłodszy uczestnik — toż sam król „X” — Adam Krajowski, II miejsce przysiężno Leszek Sielachowski z T-3b, III — Jerzy Mioduchowski z T-1a. Kolejne miejsca zajęli: Mirosław Młynarczyk z T-1a, Paweł Ma-

nalizy okoliczności i przyczyn powstawania wypadków wykazują, że główną przyczyną ich powstawania jest nieprzebranie podstawowych zasad bezpieczeństwa pracy oraz lekceważenie — zarówno przez wykonawców pracę, jak i przez nadzorców — oczywistego zagrożenia.

Pozostające w dyspozycji przedsięwzięcia środki oddziaływania, te w postaci kar dyscyplinarnych oraz premii, czy są skutkami mało skutecznymi. W tej sytuacji należałoby zaproponować, żeby poza uprawnieniami bezpośredniego karania, które posiadają — straż pożarna i w pewnym sensie inspektorzy pracy oraz Sanepid, uprawnienia tak, żeby miały pracownicy służb bhp, albo społeczni inspektorzy pracy działający w dużych przedsiębiorstwach budowlanych.

Pracownicy zakładowej służby bhp mogliby być upoważnieni na przykład, do karania winnych nieprzebrania przepisów bhp mandatami w kwotach, powiedzmy — 500, 1000 i 1500 zł.

ZAKŁADOWY FUNDUSZ POMOCY POSZKODOWANYM

Należałoby też zaproponować, a-

by uzyskiwane z tego tytułu kwoty, były przeznaczane na odrębny koncie, tworząc w ten sposób zakładowy fundusz pomocy poszkodowanym.

Z tego funduszu, w oparciu o decyzje rad zakładowych udzielano by zapomóg zarówno dla samych poszkodowanych w wypadkach, jak również dla członków ich rodzin.

PROŚBĘ O SZYBKĄ I POZYTYWNA ODPOWIEDZ

Przedkładając te dwa wnioski pod uwagę Ministerstwu Pracy, Placy i Sprawy Socjalnych oraz Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, mam na „uwadze” możliwość zmiany odnośnych przepisów tak, aby można było dostarczyć przedsiębiorstwom budowlanym (a może w ogóle przedsięwzięciom) jeszcze jednego, być może bardziej skutecznego środka zapobiegającego wypadkom przy pracy, a ponadto umożliwić im znalezienie środków stałych udzielaniu pomocy poszkodowanym i członkom ich rodzin.

WINCENTY ZDZITOWIECKI

tucki i Krzysztof Mielchowski z II „b” oraz Wiesław Nowak z T-3b.

Wszyscy zasłużyli na duże brawo, gdyż wykazali się bogatą wiedzą o swoim zakładzie opiekuńczym. W nagrodę otrzymali: atlas geograficzny, reprodukcje obrazów i cenne książki ufundowane przez GPBP.

Turniej wiedzy o GPBP był imprezą bardzo udaną i przebiegał sprawnie, co jest zasługą Rady Świetlicy pod kierownictwem prof. Genowefa Kulatka i Heleny Białas oraz M. Zborczyka, który przygotował także mikrofony i nagłośnienie sali. Miłym akcentem kończącym imprezę było wręczenie symbolicznego kwiatka członkom jury.

Należy wyrazić nadzieję, że następny turniej będzie imprezą jeszcze bardziej masową, a dzięki temu przysiężny zakład pracy bardziej bliski.

WYRAZY WDZIĘCZNOŚCI

Dyrekcja Państwowego Przedszkola nr 3 w Gorzowie Wlkp. przy ul. Słonecznej 11 dziękuję Radzie Zakładowej GPBP za dofinansowanie w kwocie 10 tys. zł na potrzeby przedszkola.

Maluchy tutejszego przedszkola wraz z personelem pedagogicznym i technicznym życzą swoim opiekunom szczęśliwego 1976 roku.

„Z. C.”

Uroczystość szkolna w oczach uczennicy

(6. XI. 1975 r.) W auli Technikum Budowlanego odbyła się akademka ku czci Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W akademii uczestniczyli młodzież naszej szkoły, grono pedagogów, pracownicy administracji i zaproszeni goście. Po uścisnięciu pocztu sztandarowego i odegraniu hymnu, dyr. Elias wprowadził wszystkich w odpowiedni nastrój dla owej okazji.

Następnie poprosił prof. Ślubowskiego o odczytanie referatu okolicznościowego, który mówił o wybuchu i przebiegu rewolucji oraz o wielkim jej znaczeniu dla Polski. Zastępcy pracownicy administracji otrzymali dyplomy.

W części artystycznej wystąpili uczniowie naszej szkoły. Szczególny wpływ wywarł na widzów monolog poetycki, który pięknie i starannie został przygotowany pod kierownictwem prof. Górniewicz. Następnie odbyły się występy rozrywkowe o różnorodnym tematyce i nastroju, wzbogaczone licznymi dialogami, monologami oraz skeczami.

Z wielkim entuzjazmem przyjęli widzowie skecz pt. „Baśka” oraz samą postać „Zorę”.

Moim zdaniem impreza ku czci Rewolucji Październikowej była bardzo udana.

JANINA GRZYBOWSKA

kl. I „j”
Zasadińska Szkoła Budowlana

21 października 1974 r. — Dż. U. nr 43, poz. 259).

Przerwy w pracy na karmieniu dziecka:

Pracownica karmiąca dziecko pierśmi ma prawo do dwóch półgodzinnych przerw w pracy (w razie karmienia bliźniąt, trojaczek itd. przysługują dwie przerwy 45-minutowe, które — na wniosek pracownicy — mogą być udzielone łącznie (art. 187 § 1 k.p.).

Taki wymiar przerw na karmienie wiąże się z zatrudnieniem w wymiarze ponad 6 godzin na dobę. Przy wymiarze od 4 do 6 godzin na dobę przysługuje jedna przerwa. Jeżeli praca trwa krócej niż 4 godziny na dobę — przerwa na karmienie nie przysługuje w ogóle (art. 187 § 2 k.p.).

Przerwy na karmienie wiążą się z czasem pracy, ten traktuje się jak samo ją, czas przepracowany. W związku z tym za czas tych przerw przysługują pełne wynagrodzenia. Oblicza się je — zgodnie z § 4 rozp. MPPISS z 18 grudnia 1974 r. (Dz. U. nr 51, poz. 334) tak jak za urlop (wg zasad rozp. MPPISS z 21 października 1974 r. — Dz. U. nr 43, poz. 259).

Zwolnienia na poszukiwanie pracy:

Za czas zwolnień na poszukiwanie pracy (2 lub 3 dni robocze — art. 37 § 2 k.p.) pracownik zachowuje prawo do pełnego wynagrodzenia (art. 37 § 1 k.p.). Oblicza się je — zgodnie z § 4 rozp. MPPISS z 18 grudnia 1974 r. (Dz. U. nr 51, poz. 334) tak jak za urlop (wg zasad rozp. MPPISS z 21 października 1974 r. — Dz. U. nr 43, poz. 259).

Zwolnienie w związku z wychowywaniem dzieci:

Pracownikowi wychowującemu dzieci w wieku do lat 14 (bez różnicy — jedno czy kilko) przysługuje w ciągu roku 2 dni zwolnienia od pracy (art. 18 § 1 k.p.). Nie mogą być one udzielone łącznie. Zwolnienie to przysługuje także pracownikom mężczynom będącym jedynymi opiekunami dzieci w wieku do lat 14 (art. 188 § 2 k.p.).

Za czas tych zwolnień pracownica (pracownik) zachowuje prawo do wynagrodzenia. Oblicza się je — zgodnie z § 4 rozp. MPPISS z 18 grudnia 1974 r. (Dz. U. nr 51, poz. 334) tak jak za urlop (wg zasad rozp. MPPISS z

Prawo na co dzień (I)

Wynagrodzenie za czas nie przepracowany

Zgodnie z zawartą w kodeksie pracy zasadą ekwiwalentności wynagrodzenia za pracę — pracownik ma prawo do wynagrodzenia za pracę wykonaną. Istnieje jednak liczne sytuacje, w których prawo do wynagrodzenia zostaje zachowane, mimo że pracownik musi na pewien okres czasu powstrzymać się od wykonywania pracy.

W artykule tym omawiamy różne rodzaje płatnych zwolnień, do których uprawnione są różne grupy pracowników, oraz podajemy przepisy stanowiące podstawę wypłaty wynagrodzenia.

Od 1 stycznia 1975 roku w stosunku do wszystkich pracowników

obowiązuje tzw. zasada ekwiwalentności wynagrodzenia za pracę, wyrażona w art. 58 kodeksu pracy: „Wynagrodzenie przysługujące za pracę wykonaną”. Zasada ta, w poprzek stanu prawnym dobrze zna na robotnikom, nie dotyczyła pracowników umysłowych, którzy zachowywali prawo do wynagrodzenia „w razie niemożności pełnienia obowiązków w ważnej pracy przy krótkim okresie czasu” (art. 20 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych). Od zasady ekwiwalentności — pomimo niewykonywania pracy — wynagrodzenie przysługuje, co przewiduje wspomniany już artykuł 80 k.p., ustalając, że „za czas niewykonywania pracy

pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia tylko wówczas, gdy kodeks pracy lub przepis szczególny tak stanowi”. Wyjątków tych jest dużo, przy czym nie zawsze chodzi o wynagrodzenie, nie pełne, tj. takie, jakie by pracownik otrzymał, gdyby w tym czasie pracował. Celem artykułu jest wyliczenie wyjątków od zasady ekwiwalentności i wskazać, jakie wynagrodzenie przysługuje w poszczególnych sytuacjach i na jakiej podstawie prawnej jest wypłacane.

Urlop wypoczynkowy:

Za czas urlopu wypoczynkowego przysługuje pracownikowi wynagrodzenie takie, jakie by otrzymał, gdyby w tym czasie pracował (art. 172 k.p.). Zasada ta, za pewniak pracownikowi, który okres urlopu wynagrodzenie pełne. Rozwinięte zasady zawartej w kodeksie pracy oraz technice obliczenia określa szczegółowo rozporządzenie MPPISS z 21 października 1974 r. (Dz. U. nr 43, poz. 259).

Przebieg:

Wypłaty wynagrodzenia za czas przebiegu choroby w dwóch warunkach:

1. braku winy pracownika w spowodowaniu przestępstwa,

2. zachowania przez pracownika gotowości do pracy.

Tak więc, gdy chodzi o warunki, przy których przysługują wynagrodzenia — pomimo niewykonywania pracy — zarówno w czasie choroby, jak i w czasie zwolnienia z przyczyn innych (art. 81 § 1 k.p.), np. niedostarczenia surowców czy awarii maszyn, jak i wtedy, gdy spowodowana została przez pracownika, lecz w sposób przez niego nie winny.

Drugi warunek polega na tym, że pracownik w „awarii” godzinach pracy musi być w każdej chwili gotów do podjęcia innej odpowiedniej pracy, którą złożył może mu powierzyć (tzn. zbliżonej do dotychczas wykonywanej i odpowiadającej jego kwalifikacjom), przy czym pracownik ma obowiązek pracować (art. 81 § 3 k.p.).

Za czas przestoju przysługujące wynagrodzenie wynikające z osobistego zaszczerowania pracownika (art. 81 § 1 i 2 k.p.) oraz za skierowania go do innej odpowiedniej pracy — wynagrodzenie w wysokości przewidzianej za tę pracę — nie niższe jednak niż wynikające z osobistego zaszczerowania (art. 81 § 3 k.p.).

FELIETON

Umieć pracować na co dzień

Nie wierzyłem — kiedy jeden ze Szwedów obiecywał, że odwiedzi mnie za pięć lat w Polsce przy okazji swojej podróży posłubnej. Wierzyłem w dowcip, którym Szwedzi się posługują z całą powagą. Uwierzyłem — kiedy w oznaczonym miesiącu, po upływie pięciu lat, zjawił się u mnie w domu ze swoją oblubienicą.

Lata szwedzkiej stabilizacji upłynęły na to, że na wiecie lat wcześniej wiedzą co będą robić, nie tylko w poszczególnym roku, ale miesiącu a nawet dniu. Chyba że na przeszkodzie stanie jakaś choroba. Tak dzieje się w kraju, w którym wszystko przemysłowe jest do końca, w którym wszystko chodzi jak w zegarku.

Nam, obserwatorom ich utożsamia, zorganizowanego do końca życia, coś nie odpowiada, coś u nas wstyżskim nas drażni. Bo przecież nasza niewiadoma zawsze nas pociąga. Denerwuje skostniały porządek, bo my przecież lubimy jakieś niespodzianki. Przy tych konfrontacjach wniosek może być tylko jeden. Tylko w dobrze zorganizowanym domu, zakładzie, społeczeństwie, można dojść do czegoś, można pracować bez zdzierania sobie nerwów, bez szukania nieporozumienia dla takich czy innych cywilizacyjnych kłopotów.

Ile to razy pociągamy na spóźniający się autobus, który nie zjawia się w porę. Nie kochamy bałaganu innych, poddajemy druzgociny krytyce jego przejawy. Sami jednak zapominamy, że i my nie jesteśmy bez winy, że i nam przydarzy się spóźnić do pracy, kiedy in-

ni w tym czasie czekając na nas klną na bałagan i nie punktualność.

Kiedy w przedsiębiorstwie, na budowie, spotykamy się z rozgarzaniem, nieporządkami, denerwuje to nas bardzo. Ale przecież sami jesteśmy pracownikami, zjemy u określonym środowisku. Czy próbujemy naprawić ten stan rzeczy, poczynając od siebie?

Nie jest łatwo rzucić przedsiębiorstwem, budową, zakładem w którym pracują ludzie leniwi, bałaganiarze. Co zaś ciekawsze, że w brzygadzie, w której znajdują się solidni pracownicy tam objąć miejsca nie zagrzeje. Ale nie ma także życia jeden solidny jeśli reszta ma lewe ręce do roboty.

W przedsiębiorstwie budowlanym, w którym praca odmierzana jest ilością wybudowanych obiektów, pracuje się uczciwie, ale czy w każdym miejscu, na każdym stanowisku? Kiedy rozmawia się z pracownikami oni potrafią pokazać takie miejsca pracy, gdzie właściwie bierze się pieniądze za nic, gdzie ludzie się objają. Denerwuje pracowników z produkcji jaki, że kiedy zjawiają się w niektórych biurach, muszą często wyśledzić aż urzędnik kaszkawie zwróci na nich uwagę. Denerwuje ich urzędnicze imienia w czasie godzin pracy. Pracownicy z produkcji czynią porównania. Co by się stało, gdyby tak któryś z nich na stanowisku pracy zaparzył kawę, a potem usiadł ażeby wypić ją z całym namaszczeniem, jak to czyni się w takich przypadkach. A przecież — mówią oni — mamy takie same prawa jak inni.

W tym społeczeństwie jest dużo racji. Zbyt jeszcze dużo czasu u podziękowań pracy poświęca się na parzenie kawy czy nerbaty, czasu z którego nikt się nie rozlicza. Oczywiście, że przy koncepcyjnej pracy, kawa pomaga, ale czy niezbędne są na to półgoczinne przerwy?

Wiele mamy jeszcze do pokonania naszych nie tylko narodowych przywar. Najtrudniej nam jednak nauczyć się solidnej pracy na co dzień.

ZASTĘPCA

Wojewódzka spartakiada Budowlanych

☆ Startowały 22 reprezentacje w 17 dyscyplinach
☆ Trzecie miejsce reprezentacji GPPB

Wyjechał gdzieś, przewietrzył się, kogoś nowego poznał. Poniedziałek, posłuchaj, postrach — oto od czego są spartakiady. Zapomnieć na ten czas o kłopotach codziennych. Jedynym słowem: wypocząć. Spartakiady uczą jak na leży wypoczywać, a że przy okazji zajmie się jakieś dobre miejsce wśród rywali — korzyść i satysfakcja podwójna.

W ubiegłym roku, w wojewódzkiej (w starym układzie administracyjnym) spartakiadzie pracowników przedsiębiorstw budowlanych i przemysłu materiałów budowlanych startowało 22 reprezentacje, wśród których nasza reprezentacja zajęła wysokie trzecie miejsce. A oto wyniki:

Brydż sportowy

W turnieju brydża sportowego, który odbył się 16 marca 1978 roku w Zaganiu, drużyna GPPB pod wodzą mgr inż. Augustyna Przybyliki zajęła II miejsce.

Koszykówka mężczyzn

Turniej koszykówki odbył się 26 kwietnia 1978 roku w Zielonej Górze. Niestety nie zanotowaliśmy sukcesu — nasza drużyna odpadła już w eliminacjach przegrywając z rezerwami „Lubuszanin” z Zastali.

Tenis stołowy

Również 26 kwietnia 1978 roku w Zielonej Górze odbył się turniej tenisa stołowego. Z naszych zawodników najlepszym okazał się — Zdzisław Przybyla, który zajął II miejsce i Mieczysław Kuręciński — VIII miejsce.

Piłak ręczna

Duży sukces! Nasza drużyna startując 9 maja 1978 roku w Nowej Soli zajęła I miejsce. Skład drużyny: Antoni Turowski, Leszek Jaworski, Leszek Królak, Piotr Sobiech, Wojciech Kubacki, Andrzej Garzyński, Zbigniew Zawadzki, Ryszard Orlich, Kazimierz Kondratowicz, Lech Cyрко i Lech Jasiński.

Strzelectwo

Zawody odbyły się 25 maja w Zielonej Górze. W strzelaniu z kłke nasz zespół zdobył II miejsce. Indywidualnie wśród kobiet II miejsce zajęła Maria Swider, wśród mężczyzn II miejsce zajął Julian Rogoziński. W strzelaniu z wiatrówki zespół nasz zajął IV miejsce. Indywidualnie Maria Swider uplasowała się na III miejscu (90 pkt. na 100), a Jan Rogoziński na miejscu VI — 86 pkt.

PIŁKA NOŻNA

W turnieju piłki nożnej, który odbył się w Międzyrzeczu startowało 12 drużyn. Pierwsze miejsce wywalczyła reprezentacja z Górze — w składzie: Jan Starzyński — kapitan, Bogdan Cywiński, Andrzej Kaczanowski, Jan Siwozad, Kazimierz Rykiewicz, Edward Puzio, Jerzy Prokopowicz, Wojciech Kubacki, Jerzy Furmanik, Lech Cyрко, Romuald Maślanki, Ludwik Śmiejski i Bogumił Malec.

PIŁKA SIATKOWA

Drużyna siatkówki kobiet zajęła I miejsce wygrywając z innymi drużynami walkowerem. Mężczyźni zajęli wysokie III miejsce — startowało 16 drużyn.

KOMETKA

W turnieju startowało 55 zawodników. Z naszych zawodników VIII miejsce zajął Marek Kolb. Drużyna zajął V miejsce. Turniej odbył się w Gorzowie Wlkp., a organizatorem było GPPB.

WĘDKARSTWO

Zawody odbyły się na rzecze w Niesiedlicach koło Zielonej Góry. Startowało 21 drużyn, X miejsce zajęła drużyna z GPPB. Indywidualnie w grupie juniorów Piotr Nowicki zajął IX miejsce, a wśród seniorów Jerzy Sikora I miejsce.

LEKKOATLETYKA

Zawody odbyły się 6 lipca 1978 roku w Żarach. Z naszych zawodników najlepiej spisał się — wśród kobiet: Elżbieta Płaskota — zajmując

w biegu na 100 m II miejsce (15,4) i na 200 m IV miejsce (34,9 sek.).

Mirosława Uszko — I miejsce w biegu na 100 m (13,99 cm) i III miejsce w skoku w dal (3,94 cm) oraz Urszula Kaźmierczak, która w skoku w dal zajęła VI miejsce (3,50 cm).

Wśród mężczyzn I miejsca zajęli: Bochenek Bogusław w rzucie dyskiem (32,25 cm), Antoni Turowski w pchnięciu kulą (12,49 cm) i Leszek Królak w trójskoku (12,78 cm).

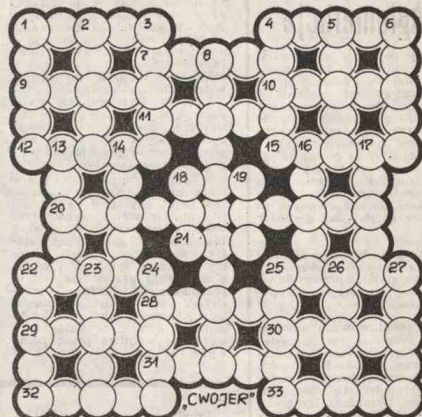
Drużyna zajęła: Józef Piłsudzka w biegu na 200 m (25,6 sek.), Jan Mleczak w skoku wzwyż (1,70 cm), Leszek Królak w skoku w dal (5,68 cm) i Bogusław Bochenek w pchnięciu kulą (12,38 cm).

Trzecie miejsca zajęli: zawodnicy z GPPB startujący w sztafecie 4x100 m (52 sek.) i Jan Mleczak w pchnięciu kulą (11,06 cm).

Ponadto Adam Marciniak w biegu na 100 m zajął V miejsce (13,0 sek.). Pięte miejsca przypadły także: Piotrowi Sobiechowi w biegu na 200 m (26,0 sek.), Lechowi Szymczakowi w biegu na 400 m (1,02 sek.), Piotrowi Sobiechowi w skoku wzwyż (1,35 cm), Leszkowi Jaworskiemu w rzucie oszczepem (40,14 cm) i jeszcze raz Lechowi Szymczakowi w trójskoku (11,79 cm). Adam Marciniak w biegu na 200 m zajął VI miejsce uzyskując czas 27,0 sek.

P.S.: Wyniki zawodników po udziału w następnej spartakiadzie przekonał się, że „nie tak ci diabli straszny jak go malują”. Startujemy przecież wśród sobie równych i dla nas baw, a nie dla wyniku. W.Z.

Krzyżówka



POZIOMO: 1) przeznaczenie, 4) kwas siarkowy dymiący, 7) hiszpański wójt, 9) księga wpisowa studentów wyższych uczelni, 10) główne miasto Zagłębia Ruhry, 11) drążek drewniany z poprzeczka, na której umieszcza się płuca łowczego, 12) główny fiński port wywozu drewna, celulozy i papieru, 13) tytuł opery Belliniego, 14) w latach 1848-49 dowodził rewolucyjnymi wojskami węgierskimi w Siedmiogrodzie, 20) narodowy hymn Francji, 21) służby do umocowienia szczytów w ramach, 23) dzieli budynek na kondygnacje, 25) tutejszy zając, 26) jednostka floty wojennej, 28) wyznacza dynamit, 30) drzewo z rodziny palm, 31) techniczny kolier, 32) zglebień, 33) niesiekosz drzewy ptak z rządu kraskowatych.

PIONOWO: 1) dzieli się na 10 centymetrów, 2) region autonomiczny w Chinach, 3) jadowity wąż afry-

kański, 4) typ orkiestry rozrywkowej, 5) belgijski malarz i grafik (1860-1949), 6) używana do ochrony malowania konstrukcji żelaznych, 7) francuski klub rewolucyjny działający w latach 1790-1794, 13) zamieszanie, chaos, 14) we Włoszech wysiłek koni bez jeźdźców, 16) między Dol. Kościelską a Dol. Starorobociańską w Tatrach Zachodnich, 17) nazwa, tytuł, 18) znak zodiaku, 19) wymysł, bajka, 22) środek przeczyszczający, 23) kamień szlachetny, 24) czeski taniec wiro-owy, 25) pilnowanie, 26) imię męskie, 27) umiar, granica.

Oprac. „Cwojer”

Rozwiązania prosimy przysyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru. Do rozlosowania bonkażkowy na 100 zł.
Za rozwiązanie krzyżówki świętecznej bon wartości 100 zł wylosowała Bożena Kamińska.

W co się bawić-jest!

Jak nam przekazała kierowniczka Klubu Zakładowego — Irena Zywert, program działalności kulturalno-oświatowej na 1978 r. jest bardzo bogaty. W programie tym, każdy może coś znaleźć dla siebie. Na przykład: dla chcących uczestniczyć w artystycznym ruchu amatorskim: wokalnym, tanecznym, muzycznym, plastycznym i fotograficznym — klub poleca zajęcia w sekcjach: fotograficznej, wokalne, muzycznej oraz w konkursach tańca towarzyskiego (styczeń), w konkursie wokalnym pt. „Szukamy nowych talentów” (marzec), w konkursie na najlepszą fotografię (maj), w konkursie na najlepszy plakat o tematyce budowlanej (wrzesień) i w konkursie na najlepszą rączną pracę artystyczną (listopad). Ponadto już można przygotować się do wzięcia udziału w konkursie wiedzy o przedsiębiorstwie, który będzie przeprowadzony w kwietniu.

Dla amatorów spektakli teatralnych, imprez estradowych, seansów filmowych, operetki i opery, zabaw i wieczorów tanecznych klub również serwuje wszystko co najlepsze i najatrakcyjniejsze.

Oczywiście, wyświetlanie filmów dla dzieci będzie się odbywało tak jak i dotąd — w każdy poniedziałek, a filmów

fabularnych dla młodzieży — w każdy wtorek.

Miłośników tenisa stołowego klub zaprasza w każdy czwartek. Dwa razy w miesiącu — miłośników prelekcji, spotkań z ciekawymi ludźmi, pogadanek z zakresu higieny i zdrowia, filmów oświatowych. Klub będzie również organizował uroczystości obchodów świąt państwowych, resortowych i zakładowych. Kawiarza klubowa zaprasza na dobrą kawę!

Imprezy organizuje się w pomocniczych klubowych GPPB oraz w świetlicy OHP. Informacje szczegółowe na afiszach oraz u kierowniczki klubu (tel. 208).

P.s.: Była kiedyś mowa o potrzebie wybudowania w Gorzowie Wlkp. Międzyzakładowego Domu Kultury dla budowlanych. Czy nie można do tej koncepcji wrócić? Budowlani na pewno część prac wykonali by w czynie społecznym. Co o tym myśli społeczna rada Klubu Zakładowego, dyrekcja GPPB, dyrekcje innych gorzowskich przedsiębiorstw budowlanych, czytelnicy?

Radzi byśmy się zapoznać ze zdaniem wszystkich zainteresowanych tą sprawą.

W.Z.

FRASZKI

Jan Gross

Bezinteresowna

Tego tuli
Kto tuli.

Pragnienie pewnego krawca

Pragnie, aby usługi przybrały takie formy
By panie mogły szyć na miarę... reformy.

Spragniony

Pragnienie studzi
Przy wóźnie.

Obrona gentlemana

Przed niepowołaną chronił ją osobą
Nie zdołał tylko obronić... przed sobą.

Błyskawiczna miłość

Był dla niej najdroższą istotą
Odkąd wygrał w TO — TO.

Nie zdobyta gwiazda

Jej ciało ciągle
Jeszcze nie zdobyte
Któżby się ośmielił
Wejść na jej orbitę.

Kariera fotoreporterki

Po szczybach kariery zaczęła się piąć
Odkąd pojeła kiedy co ma zdjąć.

Astronom w Hollywood

Chciał zbadać dokładnie jednej gwiazdy ciało
Tak go niezmiernym kształtem zaintrygowało.

Tarcza pożądań

Na jej okragłe kształty patrzyło wielu
Marząc jakby tu trafić do celu.

Czarodziejski k(fiat)

Wiosna, jesień, zima czy latem
Łatwo zdobędziesz kobietę k(fiatem).

„Gorzowska Przemysłówka” — organ prasowy Samorządu Robotniczego Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Spółeczne kolegium w składzie: Edward Bierwinczok, Florian Kujane, Jerzy Palamar — przewodniczący, Wiesław Balać, Zenon Krystek, Redakcja: Mariola Wicińska — korekta, Jan Sowiński — red. techniczny, Wincenty Zdzitowiecki — red. naczelny. Zdjęcia: Piotr Bartosiewicz, Jan Szarko, Jerzy Intek, Zbigniew Jakobsz, Henryk Jaloński i Jerzy Zagłowski. Rysunki: Leszek Jaworski. Nowa winieta zaprojektował Andrzej Maresz. Stałe współpracują: Henryk Krysiak i Wiesław Pyzewicz.

Adres redakcji: 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Marchlewskiego 55, pokój nr 123, tel. 6001-03, wew. 208.

Zamówienie nr 11. Nakład 2.000 egz. Format B-3. Druk: Zielonogórskie Zakłady Graficzne.

Zam. nr 162/2-113 B-3/5

WIMBP

GORZÓW WLKP.